Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 89 | Katowice, środa 17-go kwietnia 1929. | Rok 28

Nowy rząd polski przysięga.

Warszawa. (PAT). Dnia 15 bm. o godz. 11-tej przed południem na zamku odbyła się uroczystość zaprzysiężenia członków nowomianowanego gabinetu. O godz. 15.30 w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej. W posiedzeniu tem wziął udział również Marszałek Piłsudski.

Paryż. (PAT). W sprawie nominacji nowego gabinetu w Polsce — w dzienniku „La Victoire", p. Bienaime, podkreśla szybką i świetną karjerę premjera Świtalskiego, który po zaledwie 10-miesięcznem piastowaniu teki Ministra oświaty, zostaje prezesem gabinetu. Dziennik zaznacza że Marszałek Piłsudski lubi otaczać się ludźmi młodymi i energicznymi, których rozwoju talentu był świadkiem i na których wierność może liczyć.

Zgon zasłużonego dostojnika kościelnego.

Lwów. (PAT) Ks. Karol Hryniewiecki, arcybiskup tytularny, b. biskup wileński, prałat, kustosz kapituły metropolitalnej we Lwowie zmarł w dniu 14 bm. w 89-tym roku życia, w 62-im roku kapłaństwa, i 46-ym roku biskupstwa. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę 17 bm. Uroczystości pogrzebowe odbędą się we czwartek 18 kwietnia o godz. 10-tej rano.

Nowy minister pracy obejmuje urzędowanie.

Warszawa. (PAT). Dnia 15 b. m. o godz. 12 w południe w sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego ministra dr. Stanisława Jurkiewicza. O godz. 1-ej popołudniu przybył do Ministerstwa witany przez zgromadzonych urzędników no womianowany minister pracy, pułkownik Aleksander Prystor, który przejął urzędowanie z rąk ustępującego ministra Jurkiewicza.

Ustąpienie prezesa Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT). W poniedziałek ustępujący prezes Banku Polskiego, Stanisław Karpiński, żegnał dyrekcję i naczelników wydziałów oraz przedstawicieli Zrzeszenia Pracowników Bankowych.

Narada nad budżetem w Anglji.

Londyn. (PAT). Na pierwszem po ferjach świątecznych posiedzeniu Izby gmin kanclerz skarbu, Churchill, wygłosił ekspose budżetowe. Ogólna pozycja wydatków wynosi ponad 741 milj. funtów szterlingów!

Ekspose budżetowe słuchane było z wielką uwagą. Wszystkie fotele poselskie były zajęte, a loże i galerje dla publiczności wypełnione po brzegi.

W związku z mową budżetową kanclerza Churchilla dzienniki czynią przewidywania, że kanclerz Churchill nie wróci na to stanowisko w przyszłym gabinecie. Jeśliby nawet w wyniku wyborów powszechnych konserwatyści uzyskali większość, należy spodziewać się, że Churchill otrzymałby w przyszłym gabinecie inną tekę.

Znowu hałas o granice.

Berlin. (PAT.) W sobotę i w niedzielę obradował we Wrocławiu kongres organizacyj centrowych wschodnich prowincyj Niemiec. W kongresie wzięli udział obok przewodniczącego partji centrowej, prałata Kaasa, przedstawiciele centralnych władz Rzeszy i Prus, a mianowicie minister sprawiedliwości v. Guerard, min. komunikacji Rzeszy Stegerwald, pruski min. rolnictwa dr. Steiger i nadprezydent prowincji górnośląskiej Lukaschek oraz przedstawiciel ks. kardynała Bertrama.

Obrady otwarł poseł ks. Ulitzka, zaznaczając, że wzrost gospodarki Niemiec na dalszą przyszłość musi zwracać się bardziej, niż dotychczas, na wschód. Poseł Ulitzka podkreślił, że chodzi mu nietylko o wschodnie obszary Niemiec, lecz o terytorja na wschód od Niemiec wogóle i oświadczył, że obszary wschodnie Rzeszy posiadają specjalną aktualność, jednakże istnieje tu otwarte zagadnienie wskutek nowego wytknięcia granic po wojnie. Zagadnieniem tem — oświadcza ks. Ulitzka — musi zainteresować się cały świat, gdyż rozwiązanie go posiada decydujące znaczenie dla pokoju i pomyślnej współpracy narodów między sobą. Na wschodnich granicach Niemiec — mówił ks. Ulitzka istnieją otwarte rany, które nie dadzą się zabliźnić. Ludność na terenach, które pozostały w Niemczech, nie może się pogodzić z rozdarciem tych obszarów, dokonanem przez Traktat Wersalski. Odbudowa i umocnienie obszarów, które przy Niemczech pozostały, jak i utrzymanie żywiołu niemieckiego na terenach odstąpionych, uważa ksiądz Ulitzka za zadanie równie trudne, jak i doniosłe. Wreszcie podkreślił mówca specjalny obowiązek partji centrowej w tej dziedzinie, wynikający z tego, że większa część ludności pogranicznej należy pod względem partyjno-politycznym do centrum.

Przewodniczący partji centrowej ks. prałat Kaas wygłosił mowę polityczną, omawiającą również i kwestję stosunków polsko-niemieckich. Ksiądz prałat Kaas scharakteryzował w swem przemówieniu obecną granicę polsko-niemiecką jako otwartą ranę, wymagającą uzdrowienia. Obecne granice wschodnie Niemiec nazwał ks. Kaas nonsensem gospodarczem i eksperymentem o możliwościach wybuchowych. Poruszył również zagadnienie mniejszości, apelując tu do obowiązku wdzięczności Polaków w stosunku do centrum, które w dawnych czasach przed wojną prowadziło heroiczną czasem walkę w obronie praw mniejszości polskiej, nie bacząc na to, że pewne koła zarzucały centrum wówczas brak poczucia narodowego.

Po kilku jeszcze przemówieniach uchwalono rezolucję, domagającą się m. in. utworzenia niezależnego trybunału mniejszości.

Niemcy żądają wyjaśnień.

Paryż. (PAT.) Na zebraniu komitetu rzeczoznawców gubernator Banku Rzeszy Schacht zażądał bliższego określenia ciężarów, które zgodnie z memorjałem państw wierzycielskich, przypadną na Niemcy. Komitet postanowił, że wyjaśnienia dodatkowe zostaną p. Schachtowi dostarczone. We wtorek odbędzie się następne posiedzenie komitetu.

Według zebranych informacyj, obrady toczyły się w atmosferze dobrej. Komitet nie powziął żadnych decyzyj w związku z ogłoszeniem memorandum.

Berlin. (PAT.) W sobotę nadeszło do Berlina memorandum rzeczoznawców aljanckich w sprawie reparacyjnej. Memorandum to sformułowano w języku angielskim, tłumaczenie jest obecnie w urzędzie spraw zagranicznych i nie wiadomo dotychczas, czy zostanie ono ogłoszone, czy też będzie traktowane poufnie.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Paryża, że na poniedziałkowem posiedzeniu plenarnem konferencji reparacyjnej toczyła się dyskusja nad charakterem i znaczeniem memorandum, przedłożonego konferencji w sobote przez delegacje czterech głównych mocarstw reparacyjnych. W toku tej dyskusji konferencja miała stwierdzić, że memorandum to nie jest ani ultimatum, ani podstawą do dyskusji, lecz tylko interesującym przyczynkiem do głównego tematu obrad. W toku posiedzenia delegacja niemiecka nie pozostawiła żadnych wątpliwości co do tego, że cyfry, przytoczone w memorjale czterech głównych delegacyj wierzycielskich, są dla Niemiec nie do przyjęcia. Opublikowania memorandum narazie zaniechano.

Berlin. (PAT.) Cała prasa berlińska podkreśla w dalszym ciągu, że Niemcy żądań aljanckich, sformułowanych w memorjale, przyjąć nie mogą i z napięciem oczekują interwencji pośredniczącej przewodniczącego konferencji, delegata Ameryki Younga. Z olbrzymiem zainteresowaniem śledzi prasa wiadomość z Waszyngtonu o konferencji, jaka miała się odbyć u prezydenta Hoovera. „Voss. Zgt." pisze, że wiadomość ta posiada bardzo doniosłe znaczenie dla losów konferencji reparacyjnej. Dziennik twierdzi, że narady waszyngtońskie poświęcone były kwestji, jakie ustenstwa mają poczynić Stany Zjednoczone od swych żądań, by umożliwić kompromis w Paryżu.

Waszyngtoński korespondent „Berl. Tagebl." wyraża przypuszczenie, że wyniki obrad u prezydenta Hoovera były negatywne, ponieważ Ameryka otrzymała dotychczas zaledwie 20 proc. kosztów okupacji, gdy aljanci otrzymali 90 procent.

W obliczu nowego okresu.

Skończył się okres niepewności, wywołany zapowiadanemi zmianami w rządzie. Po trzechletniem urzędowaniu ustąpił prof. Bartel, a prezesem ministrów został dotychczasowy minister oświaty, dr. Świtalski. Przytem gabinet uległ częściowej tylko zmianie.

Istotne przyczyny dokonanych zmian nie leżą, jak to się dzieje w normalnych stosunkach, w stanowisku stronnictw sejmowych. Nie obaliła rządu większość przez wyrażenie wotum nieufności lub przez opozycję przeciwko temu lub owemu przedłożeniu rządowemu. Rząd niewiele sobie robił z tego, jeśli poszczególnym ministrom skreślano fundusze dyspozycyjne, co gdzieindziej musiałoby pociągnąć za sobą ich dymisję. Rząd nie dlatego ustąpił, że sejm tego chciał. Nowy rząd powstał niezależnie od woli sejmu i bez pytania poszczególnych stronnictw, czy go będą popierały. Zmiana dokonała się dlatego, że chciał tego marszałek Piłsudski.

Dlaczego chciał tej zmiany?...

Jasnej odpowiedzi na to pytanie nie mamy, bo marszałek Piłsudski nie ma zwyczaju spowiadać się przed ogółem ze swych zamierzeń. Czyni, co jego zdaniem prowadzi do uzdrowienia stosunków, zabagnionych przez przeciąg pierwszych lat istnienia państwa. Dla osiągnięcia tego celu zdecydował się na wykonanie zamachu, i wytworzył sobie siłę, zapomoca której jest w stanie przeprowadzać swoje zamierzenia. O ich charakterze możemy wnosić tylko z objawów ubocznych — pośrednio.

Bezpośrednio przed swem ustąpieniem premjer Bartel ogłosił artykuł, w którym podkreśla, że gdyby wśród decydujących czynników pozasejmowych utrwalło się przekonanie o bezowocności dotychczasowej cierpliwej taktyki wobec sejmu, a natomiast przeważyła wiara w skuteczność może troche odmiennych metod, w takim razie nie umiałby przerzucić się do innej koncepcji i być jej dobrym wykonawcą. Nie będziemy chyba dalecy od prawdy, jeśli ten ustęp artykułu p. Bartla uważać będziemy za wskazówkę, dlaczego nastąpiła rekonstrukcja gabinetu i w jakim kierunku pójdzie rozwój wypadków.

P. Bartel nie taił się nigdy z tem, że jest zwolennikiem normalnej współpracy ze sejmem. Niejednokrotnie podkreślał wyraźnie ten pogląd i starał się rzetelnie naprowadzić sejm na drogę rzeczowego oceniania działań rządu, a zaniechania opozycji w większości wypadków, dyktowanej przez nienawiść do osoby marszałka Piłsudskiego. Czynił to z uporem, wbrew zapatrywaniom tych osób z otoczenia marszałka, którzy uważali wszelkie tego rodzaju usiłowania za bezcelowe.

Trzy lata cierpliwej pracy p. Bartla nie odniosły żadnego skutku. Sejm nie zeszedł ze swej dotychczasowej drogi ani na jotę i nie dał się przekonać, że uzdrowienie stosunków w Polsce wymaga zupełnej rewizji dotychczasowego systemu. Stronnictwa chcia-

ły odgrywać, jak dawniej wszechwładną rolę i uważać rząd za ślepego wykonawcę woli przywódców. Ostatecznie wypadki na terenie sejmowym najwidoczniej dały marszałkowi Piłsudskiemu do poznania, że system, stosowany przez p. Bartla, nie prowadzi do celu. Postanowił zatem go zmienić. A ponieważ p. Bartel, jak oświadcza w swym artykule, nie może przerzucić się do stosowania „troche“ odmiennych metod i nie czuje się na siłach, by był dobrym ich wykonawcą, przeto ustąpił.

Można zatem oczekiwać, że nowy gabinet powstał w tym celu, by innemi metodami doprowadzić do uzdrowienia stosunków. Jakiego rodzaju będą te metody w szczegółach, trudno przewidzieć. W ogólnych linjach będą one zapewne mniej łagodne, aniżeli dotychczasowe. Wskazuje na to fakt, że tak na czoło rządu, jak i w jego skład weszli ludzie, stojący bardzo blisko marsz. Piłsudskiego i to wojskowi, którzy uważali dotychczasowe usiłowania p. Bartla za bezcelowe.

Polska wchodzi więc w nowy okres. Punktem środkowym jest wola marszałka Piłsudskiego, który uchwycił władzę i trzyma ją w swych rękach, nie dla zaspokojenia swej własnej ambicji lub chęci rządzenia, lecz dlatego, by państwu nadać silne podstawy, a naród skierować ku zdrowej pracy dla państwa. Historja dziesięciu lat niepodległości Polski i stanowisko w niej marsz. Piłsudskiego wskazuje przecież jasno, że żądzy władzy u niego nie było. Gdyby ją miał, mógłby był ją dawno zaspokoić. Wszystko wskazuje na to, że obecnie marsz. Piłsudski nie wypuści władzy ze swych rąk, aż nie wykona zadania, które sobie przedsięwziął. A że ma za sobą siłę, której nikt inny przeciwstawić się nie może, więc też nie cofnie się przed metodami, jakie będzie uważał za celowe.

To są fakty, z którymi liczyć się każdy musi. Nie ulega wątpliwości, że ludzie, którym nie na rękę jest świadomość utraty wszelkich wpływów, jakimi dotychczas rozporządzali, nie będą chcieli, całkowicie z nich zrezygnować i uważać, że mandat poselski — to nie jest droga do zyskania osobistych korzyści i zaspokojenia ambicji, lecz ciężki, pełen odpowiedzialności obowiązek poświecania swych sił bezinteresownie dla dobra państwa i narodu. Można więc oczekiwać dalszej walki ich z tym, którego dążeniem jest wpojenie w zawodowych lub przypadkowych polityków tej właśnie zasady.

Ciężkie więc zbliżają się chwile, które na państwo sprowadzić mogą poważne chmury. Będą one tem groźniejsze, im później w narodzie obudzi się świadomość, że nie należy iść za tymi, dla których dobro państwa jest tylko frazesem, pokrywającym dążności egoistyczne stronnictw lub jednostek, lecz popierać usiłowania, zmierzające do oparcia współpracy sejmu z rządem na zdrowych podstawach.

Przegląd polityczny

List otwarty marszałka Sejmu, Daszyńskiego.

W odpowiedzi na artykuł premjera Bartla, w którym tenże określał swój stosunek do sejmu i oświadczył, że ustępuje, gdyż nie czuje się na siłach, by stosować wobec sejmu „trochę inne metody“, ogłosił marszałek sejmu, Daszyński, list otwarty. Weteran socjalistyczny, do niedawna gorący wielbiciel marszałka Piłsudskiego, występuje ostro przeciwko wychowywaniu narodu za pomocą sposobów wyrażonych przez marszałka. Daszyński twierdzi, że kopanie, bicie obywateli, nie mogą być w Polsce, ani nigdzie w Europie, metodą rządzenia.

Zanim zajmiemy się obszerniej tym listem otwartym p. Daszyńskiego zaznaczamy, że fałszywie przedstawia on intencje marsz. Piłsudskiego. Marszałek w swych artykułach wcale nie występuje przeciwko „obywatelom“, lecz przeciwko pewnemu gatunkowi posłów, którzy, wydobywszy się na godność poselską, wyzyskują ją cynicznie dla swych osobistych celów.

W każdym razie ostry ton listu Daszyńskiego zaostrza niezmiernie sytuację i stanowi groźną zapowiedź na przyszłość.

Zjazd katolickich akademików słowiańskich.

W Krakowie odbył się zjazd katolickich akademików całej Słowiańszczyzny, zwołany przez stowarzyszenie „Odrodzenie“. Reprezentowane są wszystkie organizacje akademickie, należące do „Pax Romana“, „to jest organizacji międzynarodowej akademików katolickich. Przybyli goście z Pragi, Bratysławy, Zagrzebia, Lublany Ukraińcy i Rosjanie. Zjazd rozpoczął się mszą św. odprawioną na Wawelu przez ks. biskupa Rospondа. Podczas obrad ks. biskup Rospond powitał zjazd jako dowód nawrotu młodych dusz do Boga. Zjazd powinien sprawić, by młodzież akademicka przejmowała się coraz bardziej duchem apostolstwa, i solidarności słowiańskiej. Po przemowach delegatów poszczególnych narodów, wygłosił odczyt ks. Kneblewski o współpracy akademików słowiańskich.

Prelegent stwierdził na wstępie, że na zjazdach katolickich panuje podniosła i serdeczna atmosfera, wykluczająca kłótnie polityczne. Szczególnie owocną jest współpraca katolików na terenie „Pax Romana“. Tam jednak Słowianie nie zajęli jeszcze takiego stanowiska, nie wywarli takiego wpływu, jakiby wywrzeć powinni. Jednym z powodów był brak współpracy między Słowianami. Współpraca ta powinna być ścisłą. Narody słowiańskie odzyskały wolność i w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości każdy naród wykazał swe talenty, zdał egzamin ze swych zdolności. Słowianie powinni się łączyć, jak wolni z wolnymi, równi z równymi. Mają wspólne niebezpieczeństwa i wspólne wielkie zadania, zwłaszcza misyjne, celem usunięcia obecnego rozdarcia Słowiańszczyzny.

Chwilowe zażegnanie przesilenia w Niemczech.

Jak donosiliśmy, po długich rokowaniach i przezwyciężeniu wielu trudności, doszło w Niemczech do zażegnania przesilenia rządowego. Centrowcy osiągnęli to, co chcieli, mianowicie otrzymali trzy ministerstwa, w zamian za co zgodzili się popierać kanclerza Müllera. Były kanclerz Wirth został ministrem terenów okupowanych, przywódca centrowców, Staegerwald ministrem komunikacji, zaś Guerard ministrem sprawiedliwości. Tę ostatnia tekę odebrano demokracie Kochowi, inaczej bowiem nie dało się zaspokoić apetytów centrowców. Najciekawsze jest, że centrum wydelegowało do rządu dra Wirtha, którego do niedawna jeszcze chciano ze stronnictwa wyrzucić. Wchodzi więc na widownię mąż, który może odegrać doniosłą rolę w przyszłym rozwoju stosunków w Niemczech.

Dzienniki niemieckie przyjmują zimno zażegnanie przesilenia. Twierdzą one, że charakter obecnego rządu jest tylko tymczasowy. Niebawem rozpocznie się niebezpieczny okres obrad nad budżetem, a zwłaszcza nad kredytami na dalszą budowę pancernika. Socjaliści odgrażają się, że nie będą głosowali za kredytami. To wywołałoby niezawodnie ostrą walkę w parlamencie, która mogłaby zakończyć się upadkiem rządu. Ale można spodziewać się, że socjaliści, jak zwykle, będą krzyczeli, że nie chcą dać pieniędzy na zbrojenia, a w ostatniej chwili umożliwią uchwalenie kredytów. Bo socjaliści niemieccy w pewnych punktach niczem nie różnią się od nacjonalistów.

Lekarstwo na obstrukcję parlamentarną.

W sejmie pruskim złożyli posłowie demokratyczni wniosek, żądający zmiany ustawy o djetach poselskich w ten sposób, że ci posłowie, którzy w imiennych głosowaniach udziału brać nie będą, mają być uważani za nieobecnych na posiedzeniu, chociażby obecność ich stwierdzona była na podstwie listy obecności. Zmiana ta ma na celu pozbawienie djet posłów, uchylających się od głosowania imiennego, a przez to dekompletujących nieraz sejm w celach obstrukcyjnych.

Czy ten środek coś pomoże, jest wątpliwe. Jeśli posłowie nie mają na tyle poczucia odpowiedzialności, by brać udział w głosowaniu, to przeboleją stratę kilkunastu marek.

Przesilenie w Austrji trwa.

Rokowania w sprawie przesilenia gabinetowego dotychczas nie dały żadnego rezultatu. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że uda się utworzyć nowy gabinet w bieżącym tygodniu. Rozeszła się też pogłoska, że ksiądz Seipel ma zamiar złożyć przewodnictwo stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, gdyż nie jest zadowolony z przebiegu dotychczasowych rokowań.

O ograniczeniu zbrojeń morskich.

W związku z rozpoczynającą się w poniedziałek przygotowawczą konferencją rozbrojeniową w Genewie, krążą pogłoski o możliwości wznowienia rokowań pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu.

Rząd Hoovera ma podobno zmienić swoje stanowisko w sprawie ograniczenia ilości ton budowanych okrętów według podziału na kategorje.

Główny nacisk w rokowaniach ma być położony na to, żeby obydwa państwa budowały takie okręty, które odpowiadają ich szczególnym potrzebom.

Po ustaleniu typu okrętów wymaganych przez obydwa państwa nastąpiłoby porozumienie co do ograniczenia ich liczby.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

ILONA.

5) —o— (Ciąg dalszy).

Małżeństwo moich rodziców nie było szczęśliwe. Moja matka utraciła pierwszego narzeczonego przez śmierć, a mój ojciec pierwszą narzeczoną wskutek wiarołomstwa. Tym, który uwiódł jego narzeczoną i wystawił ją na hańbę, był Węgier. Od tego to czasu zawrzała w jego sercu nienawiść. Ach, mnie się zdaje, że podał rękę mej matce dla tego, aby zemścić się na niej, jako na Węgierce. Biedna cierpiała wiele i ciężko, a widok jej męczarni wcześnie osłabił mą miłość ku ojcu. Od czasu śmierci mego brata stał się mój ojciec jeszcze uporczywszym. Tu w domu nie wolno mi nosić węgierskiej sukni i tylko potajemnie mogę mówić po węgiersku, bo węgierskie słowo obudza w nim szalony gniew. Oprócz mamki, są tylko Kroaci w służbie.

— Czy piękna Ilona przyjemnie przyjęłaby oznaki uszanowania ze strony moich rodaków? — zapytał hrabia z uśmiechem goryczy.

Dziewczę zadrżało. Jej policzki zbladły.

— Serce Ilony jest zamknięte, — rzekła cicho, — ono nie otworzy się dla żadnego mężczyzny.

— Dopóki prawdziwe światło nie otworzy tego drogiego pączka, — przerwał hrabia. — Ale dlaczegóż to patrzysz pani ku słońcu?

— Liczę godziny; zdaje mi się, że ojciec wkrótce wróci!

— A, ja mam odejść! Rozumiem. Ale wprzód pozwól mi pani złożyć w twe ręce zakład mej wdzięczności, mojego szczerego szacunku. Pani nie możesz, pani nie powinnaś mi odmawiać, jeżeli nie chcesz mnie boleśnie dotknąć.

Przy tych słowach wydobył z kieszeni krzyżyk bogato wysadzany diamentami, a wiszący na pięknym złotym łańcuchu. Ona położyła go na stół jakby we śnie. W jej rysach zdawał się jakiś głęboki ból pokonywać usiłowania powstrzymania się.

— Będę ten krzyżyk nosiła, bom przecież powinna go zatrzymać. Jesteś pan zadowolnionym? Ale odejdź pan, ja muszę wracać do domu. Bądź pan zdrów, niechaj Najświętsza Panna ma pana w swej opiece.

Ze łzami podała mu obie dłonie, potem szybko się odwróciła ku wyjściu.

Hrabia ją zatrzymał.

— Jestem także wysłannikiem innego wdzięcznego serca, któremuś pani zachowała pierwszą młodzieńczą miłość, mówił cicho. Oto perły, które posyła pani moja narzeczona.

Jakby uderzone gwałtownym piorunem, zachwiało się dziewczę i przyciskając ręce do serca padło na krzesło.

Hrabia pochylił się uderzony nad nią, wołał ją po imieniu i trzymał jej ręce w swych dłoniach.

Ilona się podniosła.

— Opuść mnie pan! — zawołała głosem, którego szorstkość jakoś dziwnie odbijała od boleści. — Ta bezsilność często mną owłada; spokój ją wyleczy. Weź pan perły. Powiedz pan narzeczonej, że nie o niej myślałam, że nic o jej istnieniu nie wiedziałam wtedy, gdym wilka zabijała. Ona nie winna mi żadnego podziękowania!

— O Ilono, co się dzieje w twej duszy? Ach, cóż ja nieszczęsny uczyniłem, żem zburzył spokój twej duszy?

— Panie hrabio, weź te perły, ja nie chcę ich widzieć! — zawołała Ilona, drżąc na całem ciele, jakby we febrze.

Ermeny zbliżył się znów do niej; lecz ona dała mu tak błagający znak oddalenia się, że boleścią przejęty wyszedł z ogrodu.

Ona padła na kolana i zakryła twarz rękami. Konwulsyjny płacz wstrząsał jej postacią, a usta powtarzały ciągle:

— Jego narzeczona! jego narzeczona!

Ferdöfy przechadzał się tymczasem po polach a owocem rozmowy z hrabią i późniejszych myśli jego było kilka wierszy patrjotycznych.

Kroaccy mieszkańcy wsi, szczególnie mężczyźni, spoglądali nań zawsze z pewnem niezadowolnieniem, natomiast dziewczęta rzucały nań tajne przyjazne spojrzenia.

Wróciwszy do domu, zastał we drzwiach młode dziewczę.

— Słońce i wiosna dały ci dzisiaj tak wcześnie urlop? — rzekło ono do niego łagodnym, dźwięcznym głosem. — Ja sądziłam, że wrócisz dopiero późno wieczorem.

— Tak kochana, wracam wcześnie i przynoszę ci więcej niż zwykle. Patrzno!

Dobył notatki. Ona czytała a lica jej pokrywały się coraz to ciemniejszym rumieńcem. Wreszcie notatkę odłożyła na bok i spojrzała na młodego poetę z miłością i podziwieniem; w jej oczach była łza.

— Jakie ty wzniosłe i wspaniałe masz myśli! Jaką radością, jaką dumą napełniają mnie twoje wiersze! Patrz ja muszę płakać. Czuję coraz więcej, że jestem niegodną ciebie; jestem za dziecinna, za mało piękna na żonę poety.

Ferdöfy pochylił się nad nią i głaskał jej lśniące włosy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 17 kwietnia

Opieki Św. Józefa
Św. Aniceta, papieża męczennika † 175.
Św. Stefana, opata.
Św. Rudolfa. męcz. † 1287
—
SŁOW.: KRASISŁAW.

Noc przeminęła dzień się przybliżył; odrzućmyż też uczynki ciemności, a obleczmy zbroję światłości.
(Rzym. XIII. 12).

Wstań, który śpisz, powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus.
Efez. V. 14).

Zdania: Nie dopuszczając smutku duszy, znośmy każde cierpienie z uśmiechem — oto doskonałość chrześcijańska.

Długo trzeba młodemu milczeć, aby nauczył się dobrze mówić.

Rocznice: 1526 przybycie króla Zygmunta z oddziałem zbrojnego wojska do Gdańska zlikwidować powstanie. — 1548 Zygmunt August czyni jawnym ślub swój tajemnie zawarty we wrześniu 1547 z wdową po wojewodzie trockim, Barbarą Radziwiłłówną. — 1576 Stefan Batory spędza święta wielkanocne w Mogile w opactwie Cystersów. — 1577 Jan Zborowski, kasztelan gnieźnieński zwycięża Gdańszczan pod Lubieszowem. — 1577 bitwa pod Tczewem ze zbuntowanymi Gdańszczanami. Niemców padło 4.500; do niewoli zabrano 1.000 jeńców i wszystkie wozy i chorągiew gdańską. 1585 wyzwoleni Gdańszczanie przysięgają na wierność. — 1604 Dymitr Samozwaniec, młodszy brat cara Teodora, a syn Iwana IV Groźnego, przechodzi na łono kościoła katolickiego w kościele św. Barbary w Krakowie. — 1790 śmierć Benjamina Franklina znakomitego męża stanu i literata, w Filadelfji. — 1794 powstanie Kilińskiego, szewca w Warszawie. — 1799 legjon polski w bitwie pod Trebią. — 1848 patentem z tego dnia, rząd austrjacki samowolnie daruje grunta chłopom czyli znosi pańszczyznę. — 1863 świetne zwycięstwo pod Józefowem. — 1903 w nocy na 17 kwietnia spadł wielki śnieg; unieruchomił wszelki ruch kołowy i wyrządził wielkie szkody.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.48, zachodzi o godz. 18.40. — Księżyc wschodzi o godz. 10.48, zachodzi o godz. 2.41. Merkury w górnem połączeniu ze słońcem o godz. 17.00.

Długość dnia 13 godzin 55 minut. — Zmiany powietrza: łagodne, wietrzno. — Jutro: wietrzno, chłodno i dżdżysto.

— W sprawie spisu cudzoziemców w Polsce. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że żadne osobne opłaty za pobyt cudzoziemców w Polsce nie zostały dotychczas wprowadzone i niema w tym kierunku nawet zamiaru. Obowiązują jedynie opłaty stemplowe, przewidziane w ustawie o opłatach stemplowych.

Województwo śląskie.

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Rada wojewódzka na poniedziałkowem posiedzeniu zatwierdziła dodatek do statutu dokształcającej szkoły zawodowej przemysłowej i kupieckiej w Mikołowie i statut opłat szkolnych na rzecz dokształcającej szkoły zawodowej w Chropaczowie. Ponadto zatwierdziła statuty Komunalnych Kas Oszczędności wydziałów powiatowych w Katowicach, Lublińcu, Rybniku oraz miasta Strumienia. Nadto rada wojewódzka wyraziła zgodę na wydanie rozporządzenia przez wojewodę w sprawie zmiany czasu dla ochrony zwierzyny łownej na rok 1929.

* **Wręczenie orderów.** W poniedziałek odbyła się uroczystość wręczenia orderów. Wojewoda śląski dr. Grażyński, po krótkiem przemówieniu, udekorował odznaczeniami orderu „Polonia Restituta“ krzyżem oficerskim: dr. Tadeusza Saloniego, naczelnika wydziału prezydjalnego w śląskim urzędzie wojewódzkim, inż. Henryka Zawadowskiego, naczelnika wydziału robót publicznych, dr. Witolda Sahanka, delegata prokuratorji generalnej, inż. Bogdana Dębickiego, prezesa dyrekcji ceł w Mysłowicach, Pawła Dubiela II burmistrza miasta Król. Huty, dr. Jana Kotasa, notarjusza w Cieszynie, ks. Józefa Niedzielę. Krzyżem kawalerskim: Jadwigę Białową i Stefanję Ekertową. Złotym krzyżem zasługi: ks. Jana Brudnego, inż. Jerzego Stonawskiego, ks. Wiktora Siwka. Srebrnym krzyżem zasługi: Józefa Gabzdyla, Stanisława Ligonia, Józefa Czaponia, ks. Franciszka Długosza, Jana Bułę. Bronzowym krzyżem zasługi: Wilhelma Czecha, Ignacego Rzepkę, Karola Stochniola i Szczepana Krupę.

* **Odroczenie rewizji orzeczenia w budownictwie.** W poniedziałek, dnia 15 b. m. miała się odbyć rewizja orzeczenia zapadłego dnia 19 lutego b. r. w sporze o podwyżkę zarobków w budownictwie.

Ponieważ stary skład komisji rozjemczej nie doszedł do skutku, ponowne posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 18 b. m. o godzinie 4-tej po południu w sali sejmu śląskiego w Katowicach.

* **Wycieczki zagraniczne na Śląsku.** W poniedziałek po poł. odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kocura zebranie przedstawicieli miasta, sfer obywatelskich i prasy celem utworzenia komitetu opieki nad wycieczkami zagranicznych Polaków na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. W zebraniu wziął udział m. in. kierownik sekcji propagandowej w Warszawie ks. Kneblewski. Uchwalono utworzyć osobną komisję przy wojewódzkim komitecie P. W. K., którаby się zajęła sprawą ułatwień dla wycieczek zwiedzających Górny Śląsk. Omówiono m. in. kwestję przyjęcia wycieczek, ułatwień granicznych i czuwania nad cenami w restauracjach.

* **Kursy dla rzemieślników.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach donosi, że w dniu 19 kwietnia o godz. 18.30 rozpoczyna się w Katowicach w polskiej szkole wydziałowej żeńskiej przy ulicy Szkolnej kurs dla palaczy kotłowych. — Kurs buchalteryno-kalkulacyjny dla kandydatów egzaminów mistrzowskich rozpocznie się w dniu 23 kwietnia o godz. 18 również w powyżej wymienionej szkole. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu przy ulicy Słowackiego nr. 19.

* **Rynek pracy na Śląsku.** W czasie od 4 do 10 kwietnia liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zmniejszyła się o 1025 osób. Obecnie wynosi ogółem 22 tysiace bezrobotnych, w tem 1185 umysłowych. Zasiłki pobierało 13.940 bezrobotnych.

* **Z ciężkiego przemysłu.** W ostatnich dniach krążą w Katowicach znowu uporczywe pogłoski, jakoby umowa, na mocy której Harriman miał dla interesantów amerykańskich nabyć większość akcyj kilku przedsiębiorstw przemysłowych — została podpisana. Chodzi tu o Zjednoczone Huty Królewską i Laury, Katowicką Spółkę Akcyjną Górniczo-Hutniczą i Hutę Bismarka. Przedstawiciel Harrimana, który prowadził narady w Berlinie, miał między innemi nabyć od przemysłowca Weinmanna pakiet akcyj Huty Królewskiej i Laury. Tutejsze sfery miarodajne nie są jeszcze poinformowane o dojściu do skutku wspomnianych umów. — Zwraca uwagę zwyżka, jaką w ostatnim czasie wykazują na giełdzie berlińskiej akcje huty „Laury.“ — Czy pogłoski te są prawdziwe, przed ostatecznem załatwieniem sprawy stwierdzić nie możemy.

Z Katowickiego.

Katowice. (Posiedzenie sekcji pochodowej obchodu w dniu 3 Maja.) Przypominamy, że w czwartek 18 kwietnia o godz. 17 odbędzie się posiedzenie sekcji pochodowej Obchodu Narodowego 3 Maja w gmachu Starostwa w Katowicach, przy ul. Piłsudskiego nr. 45, na które niniejszem zaprasza się przedstawicieli wszystkich organizacyj, mających zamiar wziąć udział w obchodzie. — Równocześnie uprasza się, by delegaci poszczególnych organizacyj zechcieli już na tem posiedzeniu podać przypuszczalną liczbę uczestników uroczystości. — Niniejszy komunikat zastępuje zaproszenie imienne, o ile takowego nie wysłano ze względu na brak adresu niektórych organizacji.

— (Zjazd Harcerstwa). Walny zjazd Harcerstwa został zwołany do Katowic na niedzielę 28 kwietnia bieżącego roku. Msza św. na intencję Harcerzy o godz. 9.30 Następnie obrady zjazdu, uchwalenie budżetu, wyboru uzupełniające do zarządu.

— (Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym). Emil Wieczórek ze Starego Bierunia skoczył na stopień wagonu, gdy pociąg był już w ruchu. Z tego powodu doznał okaleczeń nogi. Wieczorka odstawiono do lecznicy miejskiej w Katowicach. Wypadek zdarzył się na dworcu kolejowym w Mysłowicach.

— (Włamanie do sklepu). Kupiec Natan Goldmann z ulicy Marjackiej uwiadomił policję, że został dotkliwie poszkodowany przez złodziei. Nieznani włamywacze włamali się do jego sklepu i skradli kilka skrzyń śliwek i pomarańczy wartości 800 zł. O tym samym czasie urzędnik policyjny Mandla przytrzymał chłopca, który wiózł skrzynie na ręcznym wózku. Po zbadaniu skrzyń przywołano Goldmanna, gdyż skrzynie były napełnione wyżej wymienionym towarem. Kupiec oświadczył, że to jest jego własność. Na zapytanie policjanta chłopak odpowiedział, że nie zna mężczyzny, który najął go do ciągnięcia wózka. Nie ulega wątpliwości, że sprawcy znajdowali się w pobliżu. Lecz na widok policjanta, otwierającego skrzynie — zbiegli.

— (Kradzieże i włamania). Z garażu przy ulicy Wojewódzkiej 46 w Katowicach skradł złodziej koło do samochodu wartości 300 zł. — Z cmentarza katolickiego skradziono przeszło 60 drążków, do których były przywiązane młode drzewa.

Załęże pod Katowicami. (Pod kołami samochodu). Zamieszkały w Załężu Henryk Lupież jechał na rowerze. Na ulicy Wojciechowskiego został on przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał okaleczeń. Z roweru zostało tylko trochę pogiętego i połamanego żelaziwa.

Mysłowice. (Ruch wychodźczy). Przed kilku dniami wyjechało z Mysłowic do Francji 600 robotników i robotnic, pochodzących z Małopolski i Wołynia. Wychodźcy ci otrzymali zatrudnienie w rolnictwie francuskiem. Wychodźtwo ze Śląska do Francji jest słabe.

— (Włamanie do składu). Znaczną stratę poniósł kupiec Gesundheit, który posiada skład przy ulicy Górnej w Mysłowicach. Nieznani złodzieje wybili szybę w oknie wystawowem, następnie weszli do składu i skradli zapas materjału na ubrania. Poszkodowany kupiec ustalił wartość łupu złodziejskiego na 1 221 zł.

Siemianowice w Katowickiem. (Ku przestrodze). Majster hutniczy W. w Siemianowicach kupił ósemkę losu pruskiej loterji państwowej. Podczas osobistej rewizji na granicy polsko-niemieckiej urzędnicy celni znaleźli ów los. Sprawę skierowano do sądu. W. został skazany na zapłacenie grzywny w wysokości 386 zł wzgl. 19 dni aresztu. — Kupowanie losów loteryj zagranicznych jest zakazane nie tylko w Polsce, lecz także w innych państwach europejskich.

— Obowiązek umieszczenia szyldów). Zwracamy uwagę, że kupcy oraz wszystkie osoby uprawiające jakikolwiek proceder, są zobowiązani do umieszczania napisów (szyldów) ze strony ulicy na miejscu widocznem. Podczas przeprowadzanej w Siemianowicach kontroli, kilka osób zostało ukaranych.

Bytków w Katowickiem. (Sprawy komunalne). Porządek dzienny ostatniego posiedzenia Rady gminnej obejmował 4 punkty. Najpierw naczelnik gminy podał do wiadomości zastępstwa gminnego wszystkie uchwały komunalne, które Województwo zatwierdziło. — Wniosek o przyznanie zasiłków dla dzieci, przystępujących pierwszy raz do Stołu Pańskiego, został przyjęty. — Podział zasiłków powierzono osobnej komisji, złożonej z 3 członków zastępstwa gminnego. — Na cele kanalizacyjne uchwalono pożyczkę w wysokości 6 tysięcy zł. — Następnie obradowano nad planem budowy nowego budynku szkolnego. Plan został przyjęty. Województwo przyznało na ten cel narazie 10 tysięcy zł. Nowa szkoła będzie posiadała 16 klas, szkółkę gospodarczą, łazienki i lokal do urządzania zebrań. Koszta będą wynosiły około 900 tysięcy zł.

Michałkowice w Katowickiem. (Samobójstwo). Zamieszkały przy ulicy Kościelnej 8 starszy posterunkowy Piotr Kluba odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Samobójstwo popełnił we własnem mieszkaniu. Kluba został raniony w głowę podczas wojny światowej. Lekarz stwierdził, że przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwów.

Z Król Huty.

Król. Huta. (Łup złodziejski pod kupą nawozu). W pobliżu schroniska dla starych osób znajduje się parcela polna, a na niej kupa nawozu. Gdy zarządca schroniska zabrał się do uprawy parceli — przyczem musiał rozkopać kupę nawozu — odkrył skłądnicę złodziejską. Nieznani osobnicy schowali pod gnojem wielką ilość różnych części maszyn, ułamki szyn i żelaza fasonowego. Nie ulega wątpliwości, że żelazo skradziono w tutejszej hucie. O znalezieniu łupu złodziejskiego uwiadomiono policję.

— (Piękny“ syn). Pewien młody człowiek, zamieszkały w Król. Hucie zaskarżył swojego ojca w sądzie, że ukradł koszulę na szkodę zarządu lecznicy. W tych dniach odbyła się rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł siwowłosy inwalid P. z Król. Huty. Syn obciążał ojca, że podczas pobytu w lazarecie przywłaszczył sobie koszulę. Oskarżony oświadczył, że nie wie, by w jego mieszkaniu znajdowała się koszula, skradziona w szpitalu. Z powodu braku dowodów sąd uwolnił starego ojca. Sędzia powiedział, że chociażby sąd był skazał oskarżonego, to kara podlegałaby pod amnestję. Syn oskarżonego zaczerwienił się po uszy; zapewne przypomniało mu się czwarte przykazanie: „Czcij ojca twego i matkę twoją.“

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. „Kasyno Polskie“ w Świętochłowicach po przerwie wakacyjnej podejmuje na nowo swą działalność. W środę, dnia 17 kwietnia o godz. 20 inspektor szkolny p. Szafran wygłosi odczyt na temat: „Współczesne zagadnienia oświatowe w Polsce i w Austrji.“ Zarząd uprasza o liczny udział.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Z działalności Koła Ligi Obrony Powietrznej w Hajdukach). Dochody były następujące: Wpisowe 23 zł, składki członkowskie 2 037 zł, dochód z propagandy 1 093.70 zł, razem 3 153.70 zł. — Rozchód wynosił tylko 215.37 zł. Koło wielkohajduckie założono w dniu 15 maja 1924. Prezesem Koła jest burmistrz p. Grzesik.

Orzegów w Świętochłowickiem. Walne zebranie Koła Ligi Obrony Powietrznej). Niedawno odbyło się walne zebranie wymienionego Koła. Prezesem jest naczelnik gminy p. Tomanek. Koło liczy obecnie 114 członków. Dochód za rok 1928 wynosił 1 249,56 zł, rozchód 33,56 zł.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne). Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Rady gminnej w Wielkich Piekarach. Przewodniczył p. Pudlik. Na porządku dziennym znajdowało się 7 spraw. Wniosek o powzięcie uchwały, dotyczącej wydzierżawienia gruntu na założenie nowego ogrodu szkolnego przyjęto. Z powodu braku czterech członków zastępstwa gminnego sprawę uchwalenia statutu, dotyczącego stosunków prawnych urzędników gminnych znowu odroczono. — Podanie o przyznanie subwencji dla „Sokoła“ w Szarleju na zwiedzenie wystawy w Poznaniu nie zostało przyjęte. — Dłuższą dyskusję wywołało powzięcie uchwały, dotyczącej bezinteresownego odstąpienia terenu, należącego do Urzędu okregowego, gminie kościelnej w Szarleju jako budowisko pod nową plebanję. Po przedstawieniu całokształtu sprawy oraz odczytaniu listu ks. proboszcza Ledwonia i pisma Urzędu gminnego w Szarleju Rada gminna przychyliła się do wniosku przewodniczącego i uchwaliła bezinteresownie odstąpić teren wzgl. dom na budowę plebanji, lecz tylko pod tym warunkiem, że Rada gminna w Szarleju zgodzi się na zmianę granic w ten sposób, że granica między Szarlejem, a Wielkiemi Piekarami, będzie ulica pod Lipami oraz ulica Warszawska. W sprawie tej rada gminna jednogłośnie uznała wywody Wiel. ks. proboszcza za słuszne. Zastrzeżenie co do przyznania budowiska zastępstwo gminne uchwaliło z następujących powodów: Wartość placu budowlanego wynosi kilkadziesiąt tysięcy zł, a grunt, o który Wielkim Piekarom chodzi, nie jest własnością gminy Szarlej, tylko hr. Donnersmarcka. Zgoda na propozycję zastępstwa gminnego nie spowoduje wielkiej straty dla gminy Szarlej — oprócz kilkudziesięciu złotych podatku gruntowego. — Gmina Wielkie Piekary przystapi do Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie). Robotnik Teofil Zemlok z Pszczyny jechał na rowerze do Ćwiklic. Podczas wymijania furmanki Zemlok spadł z koła i złamał sobie nogę. Okaleczonego odstawiono do lecznicy w Pszczynie.

— (Budowa szosy). W minionym tygodniu podjęto już prace koło dalszej budowy szosy asfaltowej Pszczyna-Goczałkowice. Na razie wre gorączkowa praca koło uwalcowania podłoża pod jezdnię asfaltową, a za 10—14 dni nastąpi dalsze asfaltowanie.

— (Sprawy komunalne). Pod koniec minionego tygodnia odbyło się w Pszczynie posiedzenie rady miejskiej. Najpierw obradowano nad sprawą zaopatrzenia miasta w wodę. Uchwalono, że w drugim kwartale opłata za wodę będzie tyle wynosić co w pierwszym kwartale bieżącego roku. — Podatek od psów podwyższono: od 1 psa należy płacić 20 zł., za każdego drugiego psa 30 zł., za trzeciego psa 50 zł. Podatek należy uiścić w pierwszych 2 miesiącach każdego półrocza. — Województwo wybuduje w Pszczynie gmach dla policji wojewódzkiej i urzędu skarbowego. Rada miejska zgodziła się dać darmo teren pod budowę gmachu. Budowa nowego gmachu będzie rozpoczęta w najbliższym czasie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 15 kwietnia za: 100 złotych 47.3½ marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.53 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 kwietnia za: 100 franków francuskich 34.76 złotych; 100 franków szwajcarskiich 171.14 złotych; 100 szylingów austrjackich 124.99 złotych; 100 koron czeskich 26.34 złotych; 1 dolar płacono 8.93 do 8.94 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 15 kwietnia 1929 r.

Żyto 35.25—35.50, pszenica 50.50 do 51.00, jęczmień browarowy 36.50 do 37.00, jęczmień na przemiał 34.50 do 35.00, owies 36.25—36.75, groch Wiktorja 69.00—82.00, groch polny 47.00 do 54.00, mąka żytnia 51.00—52.50, mąka pszeniczna 74.00—78.00, osucie żytnie 25.50—26.00, osucie pszeniczne 29.00 do 30.00. Tendencja sokojna. Obrót mały.

Wilkowyje w Pszczyńskiem. (Żywa pochodnia). Staruszka Marja Huj, lat 76, usiadła na ławce zbyt blisko rozpalonego pieca. Z tego powodu zapaliła się jej suknia. Krótko potem staruszka wstała, nierozbierając się, położyła się do łóżka i zasnęła. Niebawem zaczęła krzyczeć, gdyż od sukni zapaliła się pościel i staruszka zamieniła się w żywą pochodnię. Hujowa zmarła kilka godzin później wśród strasznych boleści.

Suszec w Pszczyńskiem. (Trup w dole). Na drodze niedaleko lasu znaleziono trupa mężczyzny. Policja ustaliła, że są to zwłoki 19-letniego Zygmunta Rutki ze Suszca. Młodzieniec ten chorował od dłuższego czasu na padaczkę. Istnieje przypuszczenie, że gdy przechodził obok dołu, zapadł nagle na wymienioną chorobę. Z tego powodu wpadł do dołu i utopił się, gdyż nikt nie był świadkiem tego zajścia.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Liczba mieszkańców). Miasto powiatowe Rybnik ma obecnie 21 267 mieszkańców. Według danych urzędu meldunkowego liczba mieszkańców w ciągu minionego miesiąca powiększyła się o 52 osoby. Zaznaczyć należy, że od czasu przyłączenia części Śląska do Polski ludność miasta powiatowego Rybnika powiększa się stale.

Orzupowice w Rybnickiem. (Poszukiwanie węgla). Z nastaniem korzystnej pogody, pewna polsko-amerykańska spółka przemysłowa rozpocznie wiercenie za węglem w dolinie Nacyny niedaleko Orzupowic. Spółka ta będzie wierciła do granicy ostatecznej możliwości najmodniejszemi maszynami.

Jedłownik w Rybnickiem. (Nowy zawiadowca parafji). Tutejsza parafja otrzyma nowego duszpasterza w osobie pewnego ks. kapelana z Król. Huty, który swego czasu był kapelanem przy kościele wodzisławskim. Wprowadzenie nowego ks. proboszcza odbędzie się w czwartek 18 kwietnia o godz. 9.30 przed południem.

Czyżowice w Rybnickiem. (Zabawa szkolna). W minioną niedzielę odbyła się zabawa szkolna w sali Swobody. Zabawę urządziła młodzież, która w tym roku opuściła szkołę na zawsze. O godzinie 4 po południu przybyła do szkoły młodzież, nauczycielstwo, naczelnik gminy Gawlas i kilkunastu obywateli. Odegrano sztukę teatralną. Podczas przerw przygrywała orkiestra, wygłaszano deklamacje i mowy okolicznościowe. Przebieg wieczorku był wspaniały i wypadł ku zadowoleniu wszystkich uczestników.

Czerwionka w Rybnickiem. (Wypadek śmiertelny na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Debieńsko“ górnik Gawronka został przysypany przez spadające węgle. Nieszczęśliwy osierocił żonę i kilka dzieci.

Knurów w Rybnickiem. (Z życia harcerzy). Męska drużyna Związku Harcerskiego w Knurowie w tych dniach obchodziła swoją 9 rocznicę założenia, a I. żeńska drużyna rocznicę ponownego założenia. Po uroczystem nabożeństwie z generalną Komunją św. młodzieży harcerskiej, do młodzieży harcerskiej wygłosił kazanie ks. wikary Hojka, dodawając jej ochoty do dalszej pracy. Po nabożeństwie wyruszyły drużyny na cmentarz, gdzie złożono wieńce na mogiłach zmarłych harcerzy. Po nieszporach odbył się dalszy ciąg uroczystości, na którą złożyło się sprawozdanie roczne, śpiew, deklamacje oraz występy druhów i druheń.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Nowy Związek). Przed kilku dniami założono w Tarnowskich Górach Podokręgowy Związek gier sportowych, podlegający okręgowemu związkowi gier sportowych w Katowicach. Do zarządu podokr. związku gier sportowych zostali wybrani prof. seminarjum Babiracki Władysław — prezes, mir. Picheta Henryk — wiceprezes, st. sierż. Tomczak Józef — sekretarz i skarbnik, pp. naucz. Krupop Herbert, Pohl Alfons i st. sierż. Sosna.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Okropny wypadek podczas jazdy samochodem). Dyrektor Syndykatu hut żelaznych w Gdańsku Wenkhaus, przedstawiciel tegoż koncernu od chwili jego założenia, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi samochodowemu w drodze z Bielska do Katowic. Wenkhaus doznał wstrząsu nerwowego oraz złamania obu nóg. Stan jego jest bardzo ciężki.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Strajk protestacyjny). Z powodu zwolnienia części robotników we fabryce skór w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim, robotnicy należący do związku klasowego rozpoczęli strajk protestacyjny.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Usiłowane samobójstwa kupca). W jednym z pokojów hotelu „Victoria“ w Sosnowcu, postrzelił się w piersi tutejszy kupiec mąki i kaszy Wolf Weinblum. Powodem usiłowanego samobójstwa była miłość bez wzajemności do córki właściciela składu piwa Reginy Jasnej.

Łódź. (Wydalenia z pracy robotników fabrycznych). W minionym tygodniu w kilku mniejszych i większych fabrykach włókienniczych została przeprowadzona redukcja dni pracy. Robotnicy otrzymali wymówienia. Narazie nie zdołano stwierdzić, czy zarządzenia te mają coś wspólnego z kryzysem w przemyśle, czy też spowodowane są jakąś inną przyczyną. W sprawie tej związki zawodowe zajmą stanowisko z początkiem przyszłego tygodnia.

Warszawa. (Rzucenie klątwy na „księdza marjawickiego“). Według wiadomości ze sfer prawosławnych, synod cerkwi prawosławnej w Polsce postanowił rzucić klątwę na niejakiego Szwedko, który swojego czasu pełnił funkcję psalmisty w kościele unickim w Wilnie, następnie oskarżony został o okradzenie tegoż kościoła. Wówczas Szwedko przeszedł na wyznanie prawosławne, jednakże po upływie krótkiego czasu przystał do marjawitów, odprawiając nabożeństwa marjawickie w szatach biskupa prawosławnego.

Kraków. (Wynalazek krakowianina). Znany przemysłowiec krakowski P. Horowitz, właściciel pierwszej krajowej fabryki aparatów piwnych i lodowni i wyrobów metalowych Kraków, Zacisze) skonstruował aparacik do konserwowania piwa, który opatentował w całej Europie. Aparacik ten usuwa wszelkie drożdże i męty, a zanieczyszczone piwo po przejściu przez ten aparat staje się czyste jak kryształ. Następnie aparacik wytwarza gęstą pianę nawet przy najbardziej zwietrzałem piwie, przez co przybywa około 3 litry piwa na jednej beczce. Wynalazkiem zainteresowała się żywo zagranica, a nawet południowa Ameryka.

Zawiercie. (Napad bandycki) Do mieszkania Władysława Wolnickiego w pałacu majątku Wysoka wtargnęło dwu zamaskowanych osobników. Opryszki sterroryzowawszy służbę biciem i rewolwerami, zrabowali różne przedmioty wartościowe i ubrania oraz 150 złotych w gotówce. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał narazie rezultatu.

Poznań. (Pierwsza polska maszyna do pisania). Na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wśród licznych eksponatów przemysłu polskiego demonstrowana będzie pierwsza polska maszyna do pisania „Rotyl“. Wynalazcą jej jest mechanik p. B. Rokowski z Poznania. Części składowe tej maszynki wykonane są wyłącznie z materjału polskiego. Komisja wydelegowana przez Poznańską Izbę Przemysłowo-Handlową uznała materjał polski z trzech prób — polskiej i z zagranicznych — za najlepszy. Patent na nową maszynę jest już zgłoszony.

Tczew. (Pomnik krzyżacki zniknie). Władze polskie przystąpiły do naprawy mostu na Wiśle koło Tczewa. Przy tej sposobności usunie się krzyżackie ozdoby, na przyczółkach tego mostu, a m. i. wyzywający relief, przedstawiający mistrza krzyżackiego Dietricha z Knibrody, jako apostoła chrześcijańskiego wśród litewskich Prusaków.

Z dalszych stron.

Praga. (Nie chce przyjąć spadku). Czechosłowacki obywatel Brich, lat 94, który niedawno odziedziczył olbrzymi spadek po fabrykancie Weinbergerze, zmarłym w Galveston w Stanach Zjednoczonych, zawiadomił notarjusza w Trenczynie, że rezygnuje ze spadku i nie chce mieć z tą sprawą wogóle nic do czynienia. Z obecnego swego trybu życia jest zupełnie zadowolony i jest mu obojętne co się stanie z temi pieniędzmi. O miejscu pobytu swych synów nic nie wie. Notarjusz poczynił obecnie kroki, aby wyszukać miejsce zamieszkania jego synów lub krewnych. Brat przebywa w domu dla starców.

Uwiadomienie dla inwalidów wojennych i wojskowych.

Wydział Wykonawczy Ligi Obr. Praw Inwalidów wojennych i wojsk. zawiadamia wszystkich inwalidów, nieposiadających książeczek inwalidzkich, a więc tem samem nie pobierających renty inwalidzkiej lub wdowiej, że ustawa sejmowa z dnia 22 lutego roku bieżącego, zmieniająca częściowo artykuł 24. Ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych z dnia 18 marca 1929 roku, została przez Senat zatwierdzoną.

Równocześnie Wydział Wykonawczy zawiadamia tych wszystkich inwalidów, którzy prosili listownie o informacje, dotyczące rejestracji i uprawnień do zaopatrzenia inwalidzkiego, że odpowiedzi na te listy umieszczone zostaną w pierwszych numerach „Głosu Inwalidy“, który ukaże się w końcu kwietnia r. b.

Socjaliści niemieccy przeciwko konkordatowi.

Berlin. (PAT). Konferencja okr partji socjalistycznej dolnego Śląska, uchwaliła na swem posiedzeniu niedzielnem pod przewodnictwem prezesa parlamentu Loebego rezolucję, uznającą program wojskowy, opracowany przez rzeczoznawców wojskowych partji socjalistycznej, za podstawę do stworzenia programu polityki wojskowej. Pozatem rezolucja domaga się, aby konkordat ze Stolicą Świętą nie dawał Kościołowi katolickiemu większej władzy, ani też prawa wykraczającego poza granice przewidziane w konstytucji i aby nie zawierał regulacji kwestyj szkolnych i oświatowych.

Przesilenie w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Przesilenie gabinetu austrjackiego weszło w nowe stadjum. Podczas gdy dotychczas starano się ustalić raczej program prac parlamentu, a kwestje personalne odłożono na czas późniejszy, to obecnie na żądanie Związku Chłopskiego postanowiono przedewszystkiem załatwić kwestje personalne. Jutro ma zapaść uchwała klubu chrześcijańsko - socjalnego co do osoby przyszłego kanclerza. Propozycja ta będzie następnie zakomunikowano dwom innym klubom większościowym, poczem dopiero zapadnie postanowienie.

Wybory uzupełniające w Rumunji.

Bukareszt. (PAT). W niedzielę odbyły się wybory uzupełniające w celu o sadzenia 3-ch wakujących miejsc w senacie i 2-ch w Izbie. W okręgu Cetatca Alba kandydat rządowy otrzymał 36 tysięcy głosów na ogólną ilość 44 tysiące. W okręgu Vlasca kandydat rządowy został obrany 29 tys. głosów.

Wybory senatorów w okręgach Vasluin i Ybroman zostały połączone z wyborami do władz municypalnych. Obranych zostało 2 kandydatów liberalnych. W okręgu Arad został obrany kandydat rządowy, który otrzymał 36 tysięcy głosów na ogólną ilość 37 tys. głosujących.

W stolicy Boliwji.

Ostatni spis ludności w południowoamerykańskiej Rzeczypospolitej Boliwji, która to krótko miała zbrojny zatarg z Peru, wykazał, że zamieszkuje ją ogółem 2 mil. 800 tysięcy ludzi, między nimi 1261 stuletnich starców. Liczba tych ostatnich jest stosunkowo bardzo znaczna, z czego należałoby wznosić, iż długoletność mieszkańców pochodzi przedewszystkiem stąd, że żyją na wysokościach ponad 3000 metrów, bo istotnie 20 procent ludności mieszka i pracuje w takich warunkach. Jak wysoko jest też położona kraju, La Paz, założona przez Hiszpanów w roku 1548, a licząca obecnie 180.000 mieszkańców przeważnie krajowców (Indjan) i mieszańców. Jest ona w ten sposób najwyższą stolicą na świecie, drugą jest stolica Tybetu Lhaza. Przeciętnie bywa tam 22 stopnie ciepła: powietrze jest nadzwyczaj czyste, ale mimoto Europejczyk nie czuje się tam dobrze. Pieców tam na ogół nie znają, bo i nie byłoby czem palić, brak tam bowiem zupełnie drzewa i węgla; jedynie w wielkich hotelach i w mieszkaniach bogatych właścicieli kopalń srebra i cyny istnieją ogrzewalnie elektryczne najnowszej budowy.

Potomkowie szczepu Aymara, który zamieszkiwał kraj, zanim go Hiszpanie zdobyli, noszą się bardzo barwnie i pstro i tem odróżniają się od Europejczyków, którzy ubierają się czarno, co tam uchodzi za dowód naoczny europejskiego pochodzenia.

Miasto samo nie odznacza się żadną nadzwyczajnością, jedynie położenie jego nad rzeką, której woda spada tutaj z ogłuszającym łoskotem i szumem w doline i na tle szczytu górskiego Illimani, jakby grożącego miastu a sięgającego na 6400 metrów ku niebu, zasłanemu lodem i śniegiem pozostawia w pamięci widza niezatarte wspomnienie.

Mniejszości przedkładają memorjał.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy, że w poniedziałek przed południem złożone zostało w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memorandum mniejszości Niemiec, Belgii, Austrii, Węgier, Holandji, Estonji, Łotwy i Szwajcarji. Memorandum Małej Ententy i Polski, które jak twierdzi korespondent genewski Biura Wolffa, mają być identyczne z memorandum greckiem, dotychczas nie zostało złożone.

Genewa. (PAT.) W związku z zapowiedzianą na koniec kwietnia w Londynie sesją komitetu trzech, powołanego na marcowej sesji Rady Ligi celem zbadania propozycyj zmian procedury mniejszościowej, wniesionych przez Kanadę i Niemcy do sekretarjatu Ligi napływają liczne memoranda członków Ligi. Z pośród państw, które zdecydowały nadesłać jednobrzmiące memoranda według tekstu, ustalonego wspólnie na konferencji, odbytej w Paryżu z początkiem kwietnia, nadeszły dotąd teksty od Rumunji i Grecji, a lada dzień spodziewane są teksty polski, czechosłowacki i jugosłowiański. Wymienione pisma nie będą publikowane przez sekretarjat, lecz przesyłane do Paryża Adatciemu, jako referentowi Rady w sprawach mniejszościowych dla przedłożenia komitetowi trzech.

Otwarcie obrad konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. (PAT.) Dnia 15 bm. przed południem została tu otwarta pod przewodnictwem Loudona (Holandja) 6-ta sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Obrady konferencji potrwają 2 do 3 tygodni.

Zagajając posiedzenie przewodniczący Loudon zaznaczył, że komisja nie ma jeszcze danych do podjęcia drugiego czytania opracowanego w roku 1927 projektu konwencji w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń wobec tego, że poszczególne rządy, które posiadały różne poglądy co do ważnych punktów tego projektu, nie doszły jeszcze do uzgodnienia swych zapatrywań. Natomiast komisja ma omówić różne sprawy, które w roku 1927 pozostawiono w zawieszeniu. Poza tem ma być omówiony projekt sowiecki, dotyczący proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń, jak również wniosek niemiecki w sprawie jawności zbrojeń.

Loudon oznajmił, że w ostatnich tygodniach nadeszły zwłaszcza z kół robotniczych bardzo liczne pozycje, domagające się od komisji celowej i praktycznej pracy. Oświadczenia te należy powitać jak najgoręcej jako, że mogą się one przyczynić do zainteresowania opinji publicznej pracami komisji.

W poniedziałek po południu nie odbędzie się posiedzenie komisji. W ten sposób delegaci 28-miu państw, biorących udział w obradach komisji, będą mieli sposobność porozumieć się co do porządku dziennego bieżącej sesji. We wtorek przed południem odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia porządku dziennego, w której wezmą udział m. in. niemiecki delegat hr. Bernsdorf i przedstawiciel sowietów Litwinow.

Genewa. (PAT.) Szw. Ag. Tel. W poniedziałek udała się do przewodniczącego przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej, Loudona, reprezentacja drugiej międzynarodówki, ażeby w imieniu socjalistycznego świata robotniczego wyjaśnić mu cel petycyj, które tysiącami nadsyłany są do Genewy, z żądaniem przyspieszenia prac komisji rozbrojeniowej. W czasie rozmowy jeden z delegatów oświadczył, iż bez szybkiego i poważnego ograniczenia zbrojeń grozi niebezpieczeństwo nowego wyścigu zbrojeń, co może doprowadzić do ciężkiej katastrofy.

Z całego świata.

Polak królem.

Porucznik armji Stanów Zjednoczonych Faustyn Wirkus, Polak z pochodzenia, został podobno królem w państwie murzyńskim Lagonave. Jest on synem górnika Łukasza i Anny Wirkusów, zamieszkałych w Ameryce, ale rodził się w Polsce. Dostawszy się do Ameryki jeszcze jako chłopiec, pracował nasamprzód w kopalni a potem wstąpił do marynarki państwowej. Swą służbistością, rozwagą i charakterem zwrócił wnet na siebie uwagę swych przełożonych, którzy go jako sierżanta wysłali na jedną z największych wysp z pomiędzy wysp Haitańskich. Tam Wirkus dosłużył się wnet rangi porucznika w żandarmerji, mającej utrzymywać porządek wśród ludności murzyńskiej i cywilizować ją wedle możności. Dalszą z rzędu koleją Wirkus został gubernatorem wyspy i jako taki pozyskał sobie zaufanie ludności murzyńkiej wraz z ich królową do tego stopnia, że na zebraniu ludowem postanowiono ofiarować mu władzę królewską. Wirkus, zostawszy w ten sposób królem, zabrał się na dobre do cywilizowania swych czarnych poddanych, nakazał budować dobre szosy i drogi, postanowił komisje, mające dbać o rozwój wysp pod każdym względem, i rozporządził, że w kraju każdy człowiek musi się myć co rana pod grozą kary. Nawiasem dodajemy jeszcze, że Wirkus włada zupełnie językiem krajowym.

Nazwisko tego „króla polskiego" oraz i ten szczegół, że jest synem górnika, nasuwa nam mimowolnie przypuszczenie, że może rodził się u nas na Górnym Śląsku. Czy niema tu czasem jeszcze jego krewnych albo ludzi, którzy pamiętają, że była kiedyś na Górnym Śląsku rodzina Wirkusów i że Łukasz Wirkus przed kilkudziesięciu laty wyjechał do Ameryki?

Pałac lodowy.

W roku 1739 nawiedziła Rosję zima tak ciężka i mroźna, jak tego roku całą wschodnią Europę. Ówczesna carowa Anna, osłabiona chorobą, była wciąż smutna i zniechęcona do życia, aby więc ją zająć czem nadzwyczajnem, postanowiono wybudować pałac z lodu na zamarzniętej rzece Newie. Kiedy budowa tego pałacu, do którego użyto spłazy lodu, doszła do połowy, zarwał się lód na rzece i około sto ludzi znalazło przytem śmierć w nurtach rzeki. To jednakże nie wstrzymało nikogo od wykonania powziętego zamiaru, tylko że tym razem budowa stanęła na lądzie. Kilka set ludzi pracowało dniem i nocą, aż stanął istny pałac rozczarowany, 40 metrów długi, a 7 metrów wysoki. Do spajania lodu nie używano oczywiście wapna, tylko wody, która mróz ścinał zaraz w twardy lód. Stojące przed pałacem dwa słupy, schody u wejścia wraz z poręczami, wazami i figurami, ośm armat ustawionych w koło były również z lodu, a ściany przyozdobione rzeźbami wykutemi w lodzie. Kiedy po zapadnięciu zmroku pałac rzęsiście oświetlono, zdawało się widzom, że patrzą na coś, co tylko w baśni istnieć lub tylko we śnie ukazać się może. Carową Annę sprowadzono wówczas na saniach, a za nią podążył dwór cały i wszyscy byli zachwyceni niezwykłą budową. Carowa, zwiedziwszy i wnętrze gmachu, wyraziła swe zadowolenie marszałkowi polnemu Munnichowi i hrabiemu Byronowi, od których pomysł pochodził. Cudny pałac jednakże krótko tylko istniał, bo go promienie słoneczne wnet stopiły, — niedługo potem zmarła i carowa, a Byrona po jej śmierci zesłano na Sybir, gdzie do końca życia pozostał.

Sprawy kościelne.

Budowa radjostacji watykańskiej.

Rozpoczęto prace przygotowawcze nad budową radjostacji watykańskiej. Stacja ta, której konstrukcja uwzględni najbardziej nowoczesne środki techniki, stanie w pobliżu papieskiego dworca kolejowego. Siła jej będzie odpowiadała sile państwowej stacji, znajdującej się w pobliżu bazyliki św. Pawła przed murami, jednakże, dzięki zastosowaniu najnowszych udoskonaleń technicznych, stacja watykańska przewyższy zasięgiem stację państwową.

W przyszłości radjo umożliwi papieskiemu sekretarjatowi stanu bezpośrednie porozumiewanie się z całym światem.

Działalność masonerji na terenie międzynarodowym.

Na ostatnim kongresie powszechnej ligi masońskiej w Wiedniu, w którym brało udział 700 wolnomularzy z 30 lóż, postanowiono założyć masońską agencję prasową, której zadaniem będzie dostarczanie pismom całego świata wiadomości o wolnomularstwie. Równocześnie zdecydowano utworzyć międzynarodowy związek pisarzy i dziennikarzy masońskich. Związek ten będzie utrzymywał ścisły kontakt ze wspomnianą wyżej agencją. Należy zaznaczyć, że światowy związek stowarzyszeń dziennikarskich również znajduje się w rękach masońskich.

Sekcja kongresu dla spraw młodzieży postanowiła utworzyć w poszczególnych krajach wydziały fachowe, celem planowego zorganizowania pracy nad pozyskiwaniem młodzieży, zwłaszcza akademickiej. Szczególnie ważna jest rezolucja kongresu w sprawie założenia międzynarodowego biura pośrednictwa pracy, które m. in. ma połączyć w sobie istniejące już w łonie masonerji poszczególnych krajów tego rodzaju biura i instytucje.

Humor.



Żona marynarza: „Więc za ośm miesięcy wrócisz do domu?"

Marynarz: „Może jednak potrwa podróż troszkę dłużej."

Żona: „Dobrze, ale nie usprawiedliwiaj się potem głupią historją, że wasz okręt się rozbił..."



Mąż (przez telefon): „Nie masz pojęcia, jak jestem zapracowany. Wrócę dopiero późno wieczorem."

Żona: „Ale czy napewno?..."

Podobieństwo.

— Prawda Irenko, że to nasze malutkie dziecko podobne jest do wiosny?

— Całkiem podobne... Czasem się śmieje, przeważnie zaś jest mokre...

Kupujcie tylko w tych firmach, które ogłaszają się w naszem piśmie!

Nowy sport miljarderów amerykańskich.

Wśród miljarderów amerykańskich, którzy widocznie za wiele mają pieniędzy i szukają wciąż nowej sposobności do ich wydawania, wszedł w modę nowy sport. Jeden oto prześciga drugiego w nabywaniu kwiatów zwanych storczykami (orchideami), których jest bardzo wiele odmian tak co do barwy jak i kształtów. Jeden z tych bogaczy wysłał nawet do nieprzebytych lasów Ameryki południowej osobną ekspedycję z poleceniem nazbierania tam ile możności wszystkich odmian, jakie tam rosną. Kosztowała go ta zachcianka około czterech i pół miljona złotych, ale zato przyszedł w posiadanie trzech tysięcy pięciuset różnych storczyków, a o to mu właśnie chodziło, bo teraz posiada tyle storczyków, co nikt inny na świecie.

Teatr Polski w Katowicach.

„Wesele na Kujawach.“

W środę, dnia 17 b. m. o godz. 7.30 cieszący się powodzeniem balet-opera F. Nowowiejskiego „Wesele na Kujawach.“ Wszystkie dotychczasowe przedstawienia baletu odbyły się przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni. „Wesele na Kujawach“ poprzedzi „Divertissement baletowe“ w wykonaniu całego zespołu baletowego z primbaleriną S. Matuszewską i baletmistrz W. Wierzbickim na czele. Dyryguje kapelmistrz L. Bładyłowicz.

„Kawiarenka.“

W czwartek, dnia 18 b. m. odbędzie się premiera głośnej krotochwili Tristana Bernarda, „Kawiarenka.“ Pogodny humor, satyryczne zawikłania, typy kawiarniane oraz moment sentymentu, oto urok tej trzyaktowej krotochwili, w której popis znajdą artyści nasi, z p. Zonerem w popisowej roli kelnera Alberta na czele.

„Kawiarenka“ w Król. Hucie.

W środę, dnia 17 b. m. w sali Hotelu Hr. Reden w Król. Hucie odegra Teatr Polski z Katowic pełną humoru krotochwilę, „Kawiarenka.“ Bilety do nabycia w firmie Cieśliński, ul. Wolności.

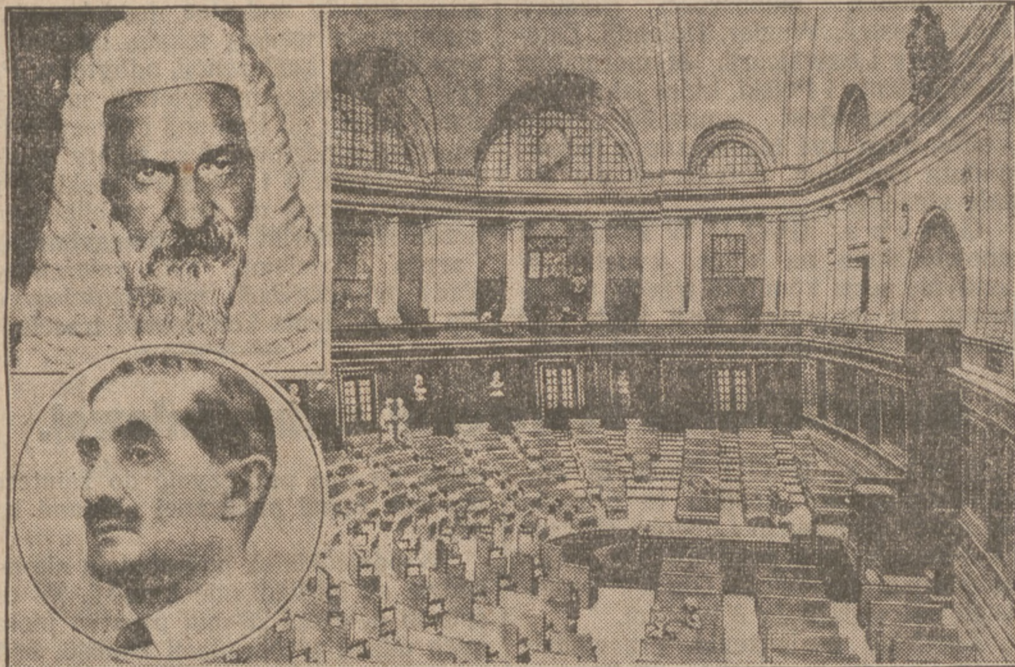
Repertuar.

Wtorek, dnia 16 b. m. „Obrona Częstochowy“ o godz. 7.30.
Środa, dnia 17 b. m. „Wesele na Kujawach“ o godz. 7.30.
Czwartek, dnia 18 „Kawiarenka“ o godz. 7.30 — premjera.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 16 b. m. „Wesele na Kujawach“, Nowy Bytom.
Środa, dnia 17 b. m. „Kawiarenka“, Król. Huta.

Zamach bombowy w indyjskim parlamencie.



Jak już w gazecie naszej pisaliśmy, rzucili narodowcy indyjscy na salę podczas posiedzenia z galerji bombę. Zamach był wymierzony przeciw Sir John Simon'owi, przewodnicz. angielsko-indyjskiego komitetu porozumiewawczo-wyrównawczego. John Simon wyszedł bez szwanku. Natomiast został śmiertelnie raniony Sir Jerzy Schuster (w obrazku u dołu), całe urządzenie sali zostało zdemolowane. Posiedzeniu przewodniczył prezydent Patel (w obrazku u góry).

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Ceny i rodzaje biletu wstępu na wystawę.

Uregulowano już sprawę cen i rodzajów kart wejściowych na wystawę w Poznaniu. Bilety będą dwojakiego rodzaju: jednorazowe i wielorazowe. Pozatem przewiduje się bilety ulgowe. Bilet jednorazowy, zwykły, uprawniający do jednorazowego wstępu na teren wystawowy kosztować będzie 4 zł. Stempel na bilecie oznacza dzień, w którym bilet uprawnia do wstępu na wystawę. Ceny biletów wielorazowych ustalono w ten sposób, że bloczek obejmujący 7 biletów wstępu ważnych na 7 dni, kosztować będzie 15 zł. — Legitymacja miesięczna (z fotografją) — 20 zł., stała na czas trwania wystawy 50 zł. Cena każdej dalszej legitymacji dla członków rodzin wynosi 40 zł. Bilety ulgowe uprawniające do jednorazowego wstępu, przyznaje się: rodzinom, składającym się conajmniej z 5 osób (opłata wynosi 2 zł. od osoby) studentom, szeregowym, podoficerom, robotnikom, służbie — od osoby 2 zł. Uczestnikom wycieczek, składającym się conajmniej z 25 osób od osoby 2 zł. — Uczestnikom zgłoszonych wycieczek studenckich, szkolnych, robotniczych i wojskowych (szeregowcy i podoficerowie), składającym się z więcej niż 50 osób, a zwiedzającym wystawę w czasie uprzednio uzgodnionym z dyrekcją PWK. — od osoby 1 zł. Dzieciom poniżej lat 14 w towarzystwie rodziców lub przełożonych po 1 zł. Dzieciom biorącym udział w wycieczkach szkolnych za bilety zakupione z góry na trzyrazowe wejście: 2 zł. Bilet wstępu na wystawę po godzinie 6 kosztuje 50 gr. Dzieciom w towarzystwie rodziców lub przełożonych po godzinie 6 30 groszy. Dzieci poniżej lat 5 w towarzystwie rodziców lub przełożonych nie opłacają wstępu.

Osobne wstępne pobiera się za wejście do pawilonu łowiectwa, Pałacu sztuki i palmiarni po 1 zł., młodzież 50 groszy. Posiadanie legitymacji stałej uwalnia od uiszczenia wymienionych opłat dodatkowych. Dyrekcja wystawy zastrzega sobie prawo poczynienia wszelkiego rodzaju zmian w powyższym regulaminie.

Wielkie święto muzyki polskiej w Poznaniu!

W związku z Wszechsłowiańskiem Zjazdem Śpiewaczym w Poznaniu odbędzie się pierwsze wielkie święto muzyki polskiej. W święcie tem, które trwać będzie od 18 do 26 maja weźmie udział śpiewactwo wielkopolskie, orkiestra Filharmonji Warszawskiej i wielu wybitnych artystów.

Ofiary wielkiej wojny.

Po długich badaniach i poszukiwaniach na polach bitew, stoczonych w różnych częściach świata, odnośny urząd państwa angielskiego ogłasza ostateczny wynik spisów żołnierzy angielskich, którzy padli ofiarą wojny. Ogółem poległo ich 1 miljon 81.952, ale tylko zwłoki 482 tysięcy 783 żołnierzy angielskich zdołano rozpoznać i pochować pod właściwemi nazwiskami, natomiast 173.213 pochowano w grobach jako nieznanych, reszta zaś — a więc 325.956 — to żołnierze zaginieni. Trudno wprost uwierzyć, aby aż tyle mogło zaginąć bez śladu. Być może, że liczby powyższe ulegną jeszcze zmianie, aczkolwiek, już przeszło 10 lat upłynęło od zakończenia wojny, bo jeszcze w ciągu ubiegłego roku odnaleziono szczątki 3361 żołnierzy.

Program radiowy.

Środa 17 kwietnia 1929 r.

Katowice, fala 416.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikat Związków Gospodarczych. — 16.00 Koncert. — 16.30 Słuchowisko z Krakowa. — 17.00 Odczyt: Z dziejów miasta Pszczyny. — 17.25 Odczyt o Marji Konopnickiej. — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Gospodyni śląska. — 19.56 Słuchowisko z Warszawy. — 20.30 Muzyka: Fortepjan. — 21.35 Słuchowisko literackie z Poznania. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Skrzynka pocztowa po francusku.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Program dla dzieci wiejskich — 15.10 Odczyt dla maturzystów — 15.35 Komunikat harcerski — 15.15 Płyty gramof. — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Muzyka słowiańska — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt o Polakach w Paranie — 19.35 Skrzynka rolnicza — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 16.30 Słuchowisko dla dzieci — 17.00 Odczyt o Beskidach: Gorce — 17.25 Odczyt: Z dziejów myśli — pierwsze zagadnienia — 18.50 Rozmaitości, komunikaty — 19.10 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda, następnie komunikaty — 16.35 Odczyt: Korzyści gimnastyki — 17.00 Odczyt: Wioślarstwo — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Koncert kwartetu — 18.50 Nadprogram — 19.15 Odczyt dziennikarski — 19.40 Pogadanka francuska — 20.30 Utwory muzyczne — 21.00 Muzyka: Fortepian — 21.35 Bajki żołnierskie — 22.20 Muzyka tan.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Słuchowisko literackie z Gliwic — 16.30 Koncert kameralny — 18.25 Sport — 18.50 Odczyt o bezpieczeństwie jazdy koleją — 19.10 Odczyt — 20.00 Odczyt o powieści Bronena: O-S. — 20.45 Koncert kameralny — liryka.

Berlin, fala 475,4 m.: 15.30 Sprawy kobiece — 16.00 Światopogląd Nietschego — 17.30 Muzyka — 19.30 Koncert salonowy — 21.00 Radjoorkiestra — 22.00 Utwór pisarski: Szale hiszpańskie — 23.15 Muzyka tan. — 24.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.45 Bajki — 18.15 Odczyt: Sztuka obchodzenia się z ludźmi — 19.30 Lekcja włoskiego — 20.05 Muzyka na dwóch fortepianach — 20.35 Śpiew artysty opery wiedeńskiej — 21.15 Koncert wieczorny.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki
(Wydział Oświecenia Publ.)
L. O. P. III. 2156.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza

konkurs

na stanowisko

dyrektora

Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach.

Stanowisko to jest do objęcia natychmiast. Najpóźniejsze obsadzenie tego stanowiska nastąpi z dn. 1 sierpnia 1929 r.

O stanowisko to ubiegać się mogą dyplomowani inżynierowie mechanicy, elektrotechnicy hutnicy, chemicy i budownictwa, posiadający długoletnią praktykę zawodową w przemyśle.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie unormowane ustawą z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) wraz z 40 % dodatkiem wojewódzkim.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do dnia 1-go maja 1929 r. do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

Za Wojewodę:
Dr Saloni m. p., Naczelnik Wydziału.

Agitujcie za naszą gazetą!